

Atak Jugosławji.

W czwartek, minister spraw zagranicznych Jugosławji, Jewitcz, wreszcie zapowiedział już od pewnego czasu notę w sprawie zamordowania króla Aleksandra. Nota została zredagowana w porozumieniu z rządem Rumunii i Czechosłowacji, należy ją przeto uważać do pewnego stopnia za wystąpienie całej Małej Ententy.

Nota ma akcenty bardzo zdecydowane i wymierzona jest bez zastrzeżeń i omówień w Węgry, jako państwo, które tolerowało organizowanie akcji terrorystycznej, ułatwiając ją, wreszcie ochraniało sprawców wielu zamachów. Powołuje się nota na to, że taki stan rzeczy może zakłócić pokój pomiędzy Jugosławją a Węgrami, a temsamem jest groźbą zakłócenia pokoju w ogóle.

P. Jewitcz domaga się wreszcie, aby sprawa powyższa była rozpatrywana na pierwszej zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, która ma się odbyć w styczniu. Dziś właśnie ma być również złożone obszerne memorandum rządu jugosłowiańskiego, zawierające szczegółowe fakty i dowody przedstawione w nocie ogólnie stanu rzeczy.

Jugosławia wystąpiła więc z ostrym atakiem przeciw Węgom. Jakkolwiek już teren zapowiadany jest pośpieszny, jeszcze przed styczniem zwolanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi dla tej sprawy, trzeba przypuszczać, iż raczej będzie odroczone do stycznia. Atak Jugosławji nie jest na rękę przeciwsłowiańskim Francji. Dyskusja nad notą i nad memorandum jugosłowiańskim nie pominie sprawy mordy króla Aleksandra i nim Barthou i ujawni fatalne zaniedbanie francuskiej służby bezpieczeństwa w czasie zamachu marsylskiego. To jest wszakże drobna okoliczność w porównaniu z ujemnymi następstwami na jakie krok Jugosławji może narazić Francję na terenie międzynarodowym.

Francja zabiega w tej chwili o porozumienie z Włochami i wyrównanie stosunków między Włochami a Jugosławją. Atak Jugosławji, uderzając w Węgry, pośrednio zahacza też Włochy, które nie mogą opuścić swego sprzymierzeńca węgierskiego, zwłaszcza po niedawnej wizycie min. Gombósa w Rzymie. Francji zależy na dojściu do porozumienia z Włochami w czasie jaknajbliższym, przed styczniem, kiedy to odbędzie się plebiscyt w zagłębiu Saary. To też, skoro Francja nie zapobiegła złożeniu noty Jugosławji w obecnym czasie, będzie niewątpliwie działała, aby rozprawy nad nią odłożyć możliwie jaknajdalej, do końca stycznia, ewentualnie poza styczeń.

Przytem, pomimo całej ostrości tonu noty jugosłowiańskiej, znać na niej wyraźnie łagodzący wpływ dyplomacji francuskiej. Znać go w dwóch punktach: w chwalebnej ostrości, z jaką uniknięto w nocie tej choćby najmniejszej wzmianki o Włoszech, oraz w końcowym wniosku, domagającym się rozpatrzenia tej noty dopiero na najbliższej zwyczajnej sesji Rady Ligi. To ostatnie postawiło nawet Jugosławję w taktycznie gorszej sytuacji, pozwalając z kolei Węgom na domaganie się natychmiastowego rozpatrzenia całej sprawy. Nie sądzimy jednak, aby było to żądanie serio. Sprawa zapewne czekać będzie, jak wyżej zaznaczyliśmy, do zwyczajnej sesji, bo w tym kierunku idzie porozumienie francusko-włoskie. Tymczasem zaś genewską „straż pożarną” będzie miała dość czasu, aby tłumić, lub przynajmniej lokalizować pożar.

Konsekwencje kroku jugosłowiańskiego nie dadzą się dziś naturalnie przewidzieć. Ze nie doprowadzą one do złagodzenia stosunków między Jugosławją a Węgrami, to jest oczywiste. Przeciwnie podsycają antagonizmy i wzajemne urazy. Z drugiej strony Liga Narodów stanie wobec bardzo trudnego zadania, wobec ogniowej próby, której zapewne nie sprosta. Dokoła spraw, poruszonych w nocie, mogą się zgrupować dwa bloki państw ze sprzecznymi interesami na terenie bałkańskim i w basenie nadmorskim.

Jak widzimy, kocioł bałkański, z którego przed dwadzieścia laty rozlała się pozoła wojny na całą Europę, nie przestał wrzeć. I nie przestanie, zdaje się, zastygnąć. Ale to jeszcze nie decyduje o wszystkim.

Warto mianowicie przy sposobności zwrócić uwagę na wpływy za-

graniczne, jakie krzyżują się w tem zjednoczonym państwie Serbów, Chorwatów i Słowenów. W licznych komentarzach prasy Małej Ententy padło nawet słowo: wojna. Czy jednak Jugosławia ma swobodę ruchów, które pozwoliłyby jej na zdecydowane wystąpienie nawiązań?

Wiemy o Serbach, że są narodem bitnym, śmiałym i niebezpiecznym przeciwnikiem. Prowadzenie jednak jakiegokolwiek wojny w obecnym układzie stosunków politycznych w Europie uzależnione jest od tylu warunków, iż w chwili obecnej czyni ją nieprawdopodobną.

Jugosławia związana jest konwencją wojskową i układem politycznym z Czechosłowacją i Rumunią. Nie mniej silnie związana jest z życiem gospodarczym szeregu państw i uzależniona od kapitału zagranicznego.

Państwo jugosłowiańskie, wskutek swego położenia geograficznego, znalazło się na skrzyżowaniu ekspansji politycznej i ekonomicznej Włoch, Francji, Niemiec, częściowo Anglii, Czechosłowacji i Austrii. Gdy przed wojną kapitał rosyjski w Serbii odegrał rolę decydującą, po wojnie Jugosławia znalazła się w sieci wpływów finansowych i ekonomicznych Francji, Anglii, Austrii, Niemiec, Węgier i Włoch.

Według danych pisma „Bergwerk Zeitung” udział kapitału obcego w Jugosławji przedstawia się obecnie, jak następuje: Francja — 32,5 proc., Anglia — 28,3 proc., Austria — 20,2 proc., Niemcy — 8,2 proc., Włochy — 2,8 proc. i Polska — 2 proc. Jest to udział tych państw w przemyśle i handlu Jugosławji.

Bardzo cenne dane o zależności Jugosławji od kapitału obcego podaje Lamer w książce pt. „Ekonomiczne Związki Świata Jugosławji”. Według Lamera, Bank Narodowy Jugosławji odegrał nieznaczną tylko rolę w finansowaniu życia gospodarczego tego państwa. Decydujące znaczenie mają banki prywatne, które w większości znajdują się w rękach kapitału obcego. Kapitał francuski inwestowany jest w przemyśle drzewnym. W górnictwie Tow. eksploatacji medzi „Bor” z kapitałem 15 milionów franków znajduje się w rękach francuskich. Francuzi posiadają w Białogrodzie Akcyjne Towarzystwo cementowo-węglowe z kapitałem 40 milj. dinarów, dalej towarzystwa do eksploatacji ropy i złota, doki okrętowe. Dalej Francja bierze udział w budownictwie wagonów, w tworzeniu aeroplanów i t. d. Prawie cały przemysł górniczy znajduje się w rękach francuskich.

Kapitał angielski zaangażowany jest również poważnie w przemyśle jugosłowiańskim i wynosi 700 milionów dinarów, Austrii — 500 milionów, Szwajcarii — 350 milj., Belgii — 250 milj., Węgier — 200 milj., Włoch — 100 milj. Kapitał niemiecki i węgierski ulokowany jest przeważnie w bankach jugosłowiańskich.

W handlu poważną rolę odegrują obecnie Włochy i Niemcy, które obciążają otwarcia rynków dla produktów rolnych stając się wciągając Jugosławję w orbitę swych wpływów.

Kapitał obcy z Jugosławji, sprzedającej dawniej przeważnie trzodę chlewną i produkty żywnościowe, uczynił kraj eksportujący przeważnie surowiec. Eksport z Jugosławji wynosił za 1 pół roku 1934 r. 1,59 miliardów dinarów (w 1933 r. — 1,43 miljardy), przycem 53,7 proc. stanowi surowiec, podczas gdy w 1933 r. wywóz surowca wynosił 46,5 proc.

Z prasy.

Figaro tu, Figaro tam.
Z doborem członków rad nadzorczych różnych przedsiębiorstw dzieje się w Polsce często niewłaściwości i nadużycia. Członkowie ci niejednokrotnie używają się za parawan, ukrywając istotny stan rzeczy. Nieraz kapitał obcy zaprasza do rad nadzorczych Polaków, by uchodzić za kapitał krajowy lub mieszany. W „Gaz. Warsz.” pisze prof. Rybarski:

„Wielu ludzi dało się użyć za osłone wątpliwych gesztów przed lekkoomyślnością; czasami nawet najuczciwsie, ale naiwne jednostki sprytnie dobiera spekulant, chroniąc się za ich nazwiska. Aby uczciwie pracować po radach nadzorczych, nie można równocześnie zasiadać w zbyt wielu radach. Wtedy odpowiedzialność staje się fikcją. Choćby ktoś gonił z posiadzenia na posiadzenie, nie potrafi ogarnąć tych wszystkich interesów, które „reprezentuje” po radach nadzorczych.

A tymczasem istnieją specjaliści od spółek nadzorczych. Pewne nazwiska spotyka się stale w najróżniejszych kombinacjach. „Figaro tu — Figaro tam”, można powiedzieć o tych przedstawicielach. Czasem ci ludzie nie reprezentują własnego kapitału, żadnej określonej specjalności, ale wszędzie wchodzi. Jeżeli szef wielkiej firmy bankowej zasiada w paru radach nadzorczych spółek, przez jego bank finansowanych, niema w tem nic niewłaściwego (byłoby ten szef znalazł się na interesach, co się nie zawsze zdarza). Ale gdy ktoś potrafi zasiadać we wszystkich możliwych radach, to mimo wszystko nie zawsze można go uznać za geniusza.”

Kryzys „sanacyjny”.
O kryzysie w obozie sanacyjnym pisze cała niezależna prasa polska. Niema dnia aby nie zaznaczono i pokręślonno nowych objawów wewnętrznej skłócenia obozu dziś rządzącego. Ostatnio w numerze niedzielnym „Robotnika” znajdujemy ogólniejszą charakterystykę tego „kryzysu”.

„O kryzysie na tle t. zw. „ideologii” pisaliśmy już wielokrotnie i stale informujemy naszych czytelników. Wiadomo, że konserwatyści gryzą się z brzydami pierwso-cyfrowymi, że młodzi gryzą się ze starymi, że kobiety gryzą się z sobą, tak samo przybudowcy „sanacyjne” ZZZ i BBS. Mówić dziś o jakiejś „ideologii” obozu „sanacyjnego”, to narazić się na śmieśność.

„Ale obok tego kryzysu „sanacja” przeżywa drugi kryzys, już nie ideowy, lecz powiadamy — materialny.

Mówimy o to przerażające obfite kryzysy afer i skandalów „sanacyjnych”. Jeżeli zatrzęsnąć się tylko na okresie ostatnich kilku miesięcy, od czasu ujawnienia afery żyrdawskiej, to niema prawie dnia, by społeczeństwo nie dowiedziało się o jakiejś nowej aferze większych czy mniejszych rozmiarów.

Skoro mówimy o kryzysie „materialnym” obozu „sanacyjnego”, to nie chodzi nam tylko o wychodzące na jaw afery i nadużycia. Drugą i uzupełniającą stroną tego

go zjawiska kryminalnego jest „legalne” bogacenie się i obrabianie w tuszcz przelozonych dygnitarzy „sanacyjnych” w okresie szalonej nędzy, masowego bezrobocia i głodu, w okresie urzędowo propagowanego „ściskania pasa”.

A ile spraw i sprawek „sanacyjnych” znajduje się w ukryciu i urywa światło dzienne dopiero w przyszłości.

Apatja.
Osmioletnie rządy sanacji w Polsce, zagarnianie całej władzy w ręce biurokracji, doprowadziły do zaniku inicjatywy społecznej, nad czym tak bardzo ubolewał p. Sławek.

Charakteryzuje ten stan rzeczy ostatnio „Czas” w artykule p. t. „Apatja”.

„Gdyby trzeba było jednym słowem scharakteryzować nastroje społeczne mas, najwłaściwszym wyrazem byłby: apatja. Nietylko apatyczną jest ludność naszej uбоgiej prowincji, apatją można wywozić również wśród naszych polityków, wśród sfer gospodarczych, wśród inteligencji.”

Za pierwszą przyczynę apatii uważa „Czas” dzisiejszą biedę.

„Nietylko jednak apatia dzisiejsza ma w biedzie swe źródło. Omnipotencja nowej „dokucziwej, pyszałkowej, nędznej i leniwej biurokracji” (cytuje ipsissima verba półurzędowej Gazety Polskiej), zniechęca ludzi do wszelkiej akcji. Działanie jest zawsze wysiłkiem, walką. Obywatel bezczynny nikomu się nie naraża. Obywatel, który chce być aktywnym, nietylko napotyka na miliony oporów ze strony biurokracji, ale niejednokrotnie naraża się na jej gniew, a to p. starosta będzie niezadowolony, a to pan wojewoda zmarszczy brwi, a to jakiś nacelnik wydziału czy dyrektor departamentu będzie miał pretensje, a to — niechże Pan Bóg broń! — sam któryś minister uczuje się dotknięty. Ileż to mamy ludzi — i to poważnych i uczciwych, co więcej z kół „sanacyjnych”, nieraz zasłużonych i miarodajnych, które na prośbę wygłoszenia odczytu czy napisania artykułu, ba, poproszą przyjęcia na jakieś zebranie, odpowiadają odmownie z wymownym dodatkiem: „lepiej cicho siedzieć”. Cóż dziwnego, że podobne nastroje, zgóry idące, rozpowszechniają się wszędzie, jak rozlana rzeka rozochodząca się po całej Polsce.”

„Czas” pozem podkreśla jałowość naszego życia politycznego. Naturalnie według sanacyjnego „Czasu” przedewszystkiem opozycja „powtarza swoje frazesy”, ale mienne jest, że i w własnym obozie „Czas” widzi „niepomierne małą podaż strawy duchowej”.

„W tych warunkach życie myśli jest ubogie. Ubożactwo. Zastępuje się ideje — plotkami, walkę polityczną — intrygą zakulisową, solidarność polityczną — protekcją, zasługą — wysługiwaniem się, zgłanianiem karku, lizaniem butów. Karjerowicze i podskakiwacze robią się hardzi, a uczciwi ludzie marzą o wycofaniu się w jakieś zaciszne wiejskie lub zgłża — Rhodeji.”

Jak na pismo sanacyjne ocena bieżącej rzeczywistości, podana przez „Czas”, jest dość surowa.

Za obrazę pos. Trampczyńskiego.

W Poznaniu odbyła się sprawa przeciwko b. redaktorowi „Dziennika Poznańskiego” — Błesławowi Szczepkowskiemu, który odpowiadał za inwektywy i oszczerstwa, rzucane na b. marszałka Sejmu ustawodawczego Wojciecha Trampczyńskiego. Tło sprawy jest następujące: Swego czasu pos. Trampczyński postawił zarzut na komisji budżetowej Sejmu, że obywatel polski Draheim otrzymał koncesję na wyrab lasu dzięki interwencji red. Szczepkowskiego u wojewody Kraheńskiego.

Red. Szczepkowski w odpowiedzi na to ogłosił w „Dzienniku Poznańskim” artykuł, zawierający szereg oszczerstw i ubliżających in-

Kto będzie prezydentem Łodzi?

Przeprowadzone w maju b. r. wybory do rady miejskiej w Łodzi przyniosły wielkie zwycięstwo Stronnictwu Narodowemu. Na listy nasze padło sto tysięcy głosów. Jeśli zważywszy, że Łódź ma bardzo znaczne odsetki ludności żydowskiej i niemieckiej, to bez przesyady można ustalić, że conajmniej 80 proc. polskich wyborców robotniczej Łodzi głosowało na listy narodowe. Z list tych weszło do rady miejskiej 39 radnych, na ogólną ilość 72 mandatów, czyli — absolutna większość.

Obecnie, jak donoszą źródła sanacyjne, wybory do rady miejskiej w Łodzi zostały „zawieszane”. Wyrażenie to, jest nieścisłe, albowiem wybory do rad miejskich nie podlegają żadnemu zatwierdzeniu. W danym wypadku chodzi o rozstrzygnięcie przez wojewodę zgłoszonych protestów wyborczych. „Zawieszanie” wyborów polega na tem, że protesty zostały odrzucone.

A zatem łódzka rada miejska z większością narodową zbierze się w najbliższym czasie i przystąpi do wyboru zarządu miejskiego: prezydenta, 3 wiceprezydentów i 8 radników.

P. premier Kozłowski w swem sierpniowym przemówieniu, wskazując wyraźnie na Łódź, powiedział, że opozycja powinna wziąć odpowiedzialność za gospodarkę tych samorządów, w których uzyskała większość przy wyborach. Jak wiadomo, zapowiedź szefa rządu nie znalazła zastosowania w Poznaniu i Gnieźnie. Zobaczmy niedługo, jak to będzie w Łodzi.

Adwokaci we Lwowie przeciw supremacji żydowskiej.

W sobotę odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie lwowskiej Izby adwokackiej. Przewodniczył dr. Marcelli Buber, sprawozdanie za rok 1933-34 złożył ustępujący dziekan dr. Stankiewicz, sprawozdanie kaso-

we skarbnik dr. Geist, rozpoczęli zaś dyskusję ar. Jampouier i ar. Sommerstem.

Gdy miano przystąpić do wyborów, zgłosił się w sprawie iormanej adwokat ar. Bruno Rokorny i złożył imieniem adwokatów narodowości polskiej, wchodzących w skład lwowskiej Izby Adwokackiej, następujące oświadczenie:

„Adwokaci narodowości polskiej oświadczają, że pragnąc dla dobra państwa i ogółu adwokatury współpracować we władzach Izby w zgodzie z adwokatami innej narodowości, a wyróżnion chociaż częściowo dotychczasowy niesprawiedliwy rozdział mandatów do władz Izby, zażądali od Komitetu prowadzącego wybory z ramienia Kolegów żydów, aby celem zapewnienia adwokaturze narodowości polskiej odpowiedniego wpływu na agendy władz adwokackich i w uwzględnieniu stosunku narodowościowego w miejscach członków Rady, którzy nie zostali wylosowani, wybrali do Rady w miejsce wylosowanych członków Rady czterech Kolegów narodowości polskiej, a dwóch Kolegów narodowości ruskiej. Gdy to żądanie przy układaniu listy wyborczej nie zostało uwzględnione, adwokaci narodowości polskiej nie wezmą udziału w głosowaniu, zdając sobie sprawę z tego, że wynik wyborów jest zgóry przesądzony.

Po przytoczonej wyżej deklaracji, przewodniczący zebrania adw. Buber oświadczył, że dr. Rokorny nie reprezentuje ogółu adwokatów, lecz jedynie adwokatów zrzeszonych w KARP-ie i Związku Adwokatów Polskich, a zatem nie ma prawa składania tego rodzaju deklaracji.

Wówczas zabrał głos adw. dr. Matkowski, który oświadczył, że — aczkolwiek nie należy ani do KARP-a, ani do Związku Adwokatów Polskich — to jednak solidaryzuje się w zupełności z deklaracją dr. Rokornego i musi się zastrzec przeciw temu, by dr. Buber zabierał głos imieniem niezrzeszonych Polaków-adwokatów.

Po oświadczeniu dr. Matkowskiego, które zostało przyjęte przez żydowską większość burzą wrogich okrzyków — wszyscy polscy adwokaci, bez względu na przynależność związkową opuścili gremjalnie salę obrad.



wektywy pod adresem pos. Trampczyńskiego.

W pierwszej instancji sąd, bez rozpatrywania meritum sprawy, skazał red. Szczepkowskiego na grzywnę. Podczas rozprawy w drugiej instancji zostało dopuszczone przeprowadzenie dowodu prawdy przez marsz. Trampczyńskiego, nakazując czego sąd doszedł do przekonania, że zarzuty, postawione red. Szczepkowskiemu, miały podstawę i skazał red. Szczepkowskiego na miesiąc aresztu i grzywnę.

POPULARNA RZYMU 3/1 — 13/1. Cena zł. 425 — Informacje i zapisy: AKCJA KATOLICKA w ŁODZI, ul. Ks. Skorupki 1 a WAGONS-LITS//COOK, Wilno, Mickiewicz 6.

Legalizacja najazdu na Polskę.

„Moment” (Nr. 264) donosi o nowej zdobyczy żydowskiej w zakresie umocnienia się w Polsce emigrantów żydowskich z Niemiec i z Rosji:

„Jak wiadomo, na ostatnie naradzie Komitetu pomocy zbiegom niemieckim przy Lidze Narodów doszło do zgody między Polską w bardzo ważnej sprawie: Polska mianowicie zgodziła się na wydanie czasowych dokumentów wszystkim zbiegom z Niemiec, nie posiadającym paszportów!”

Żydostwo narzuciło ten ciężar i na inne państwa:

„Obowiązek ten przyjęły na siebie również wszystkie pozostałe państwa europejskie”.

Jest to dla żydostwa zdobycz wyjątkowej wagi:

„Ta wyjątkowo ważna uchwała na rzecz zbiegów z Niemiec będzie wykonana w formie okólnika do władz administracyjnych.”

Żydostwu udało się w ten sposób pośrednio rozciągnąć ten przywilej na Żydów, zbiegów z Rosji:

„Z tej pomocy będą również korzystali rosyjscy emigranci we wszystkich krajach europejskich, nie wyłączając Polski. Czasowe dowody osobiste otrzymają wszyscy emigranci z Rosji, którzy nie posiadają ani dowodów osobistych, ani paszportów nansenowskich”.

Jest to legalizacja najazdu żydowskiego na Polskę, cichego, stałe

znaczenia. Decydujące znaczenie mają Francja i Anglia. Czy państwa te dopuszczą do powikłań w Europie środkowej i do wojny jugosłowiańskiej — węgierskiej? Napewno nie. Jeszcze chwila odpowiednia nie nadeszła.

Mimo to kocioł bałkański nie przestanie wrzeć.

trwającego, zarówno z zachodu jak i wschodu.

Do kraju, o którym sami żydzi mówią — w chwilach szczerości, że już ma zadużo żydów, napływają coraz nowe ich rzesze. A że sami czuć będą coraz silniej swoją zbędność; będą coraz głośniej wolać o nowe przywileje kosztem ludności rdzennej i coraz głośniej wytaczali nowe pretensje do Polski na terenie międzynarodowym

Chłopi nie chcą współpracy z B. B.

Charakterystyczny zjazd odbył się we wsi Niemienice pod Krasnym Stawem. Był to zjazd delegatów kół i działaczy Stronnictwa Ludowego z powiatu krasnostawskiego, który budził wielkie zainteresowanie, wiadomo bowiem było, że na zjeździe tym nastąpi starcie między zwolennikami wszechwładnego dotąd pos. Wróny, a grupą wierną Stronnictwu Ludowemu. Poseł Wróna, jak wiadomo wszedł w rozmowy z sanacją, ze Stronnictwa Ludowego ustąpił, a obecnie usiłuje w imię Str. Lud. wywołać ferment i zmobilizować pod swoimi wpływami możliwie największą część organizacji ludowych.

W ramieniu posła Wróny na zjazd przybyło aż siedmiu posłów, należących do jego grupy. Sam poseł Wróna oczekiwał w Krasnym Stawie w ogrodzie miejskim, zwanym popularnie Cieletnikiem na wynik zebrania. Ustalił bowiem z adherentami, że o ile okaże się, iż jego zwolennicy na zjeździe mają znaczną większość, a zjazd okaże się przychylnie nastrojony dla jego politycznych posunięć — wysłana zostanie po niego delegacja.

Tryumfów tych jednak pos. Wróna się nie doczekał. Na zjazd przybył bowiem również przedstawiciel Str. Ludowego w osobach adw. Gralińskiego i redaktora „Zielonego Sztandaru” Grudzińskiego z Warszawy, oraz sekretarza powiatowego Str. Lud. inż. agr. Bojarskiego, a

Nieznany ład.

NOWY JORK (Pat). Admirał Byrd przesłał prezydentowi Rooseveltowi depeszę z Małej Ameryki zapowiadającą, że w swej powrotnej ekspedycji lądowej odkrył w imieniu Stanów Zjednoczonych 200 tys. mil. kwadratowych nieznanego dotychczas lądu.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

przy wyoorze prezydium zjazdu okazało się, że około 80 proc. delegatów jest do pos. Wróny nastawionych wprost wrogo. W tych warunkach poseł Wróna w Cieletniku krasnostawskim na delegatów oczekiwał przez kilka godzin napóżno, a gdy się wreszcie zdecydował i ruszył sam na piechotę do Niemienic — tuż pod miastem spotkał wyściełanych, którzy go ostrzegali by się na zjeździe nie pokazywał, bo wzburzenie wśród delegatów jest takie, że go i z zebrania wyniosą, a poważne niebezpieczeństwo obicia zagrożą poselskiej osobie. W tych warunkach pos. Wróna z udziału w zjeździe musiał zrezygnować.

Na zjeździe tymczasem zarówno zwolennicy posła Wróny, jak i jego przeciwnicy ogłosili telefaty i przeprowadzili dyskusję, w której stwierdzono, że pos. Wróna poszedł do sanacji. W rezultacie uchwalono olbrzymią większością rezolucję potępiającą postępowanie pos. Wróny i jego grupy w sposób bardzo ostry.

Zjazd ludowców pow. krasnostawskiego wykazał dobitnie, iż zabieg sanacji, zmierzający do pociągnięcia chłopów na swoją stronę przy pomocy odszczepieńczych posłów w rodzaju p. Wróny czy Dziducha rezultatów żadnych nie dadzą, bo wieś jest nastawiona tak zdecydowanie antysanacyjnie, że wszyscy odszczepieńcy tracą tam momentalnie wpływ.

Analfabetyzm — to hańba XX-go wieku. Stań do szeregów pionierów oświaty!

KRONIKA.

Rocznica powstania Listopadowego w Wilnie

W Wilnie z powodu 103 rocznicy powstania Listopadowego w dniu 28 b. m. przez miasto przejdzie kapistrzy orkiestr wojskowych z zapalonymi pochodniami. W dniu 29 b. m. odbędzie się Akademia, poświęcona 103 rocznicy, przyczem w szkołach oraz oddziałach wojskowych wygłoszone będą odczyty i pogadanki, poświęcone powstaniu.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i mgliście z drobnymi opadami. Temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Przymrozki nocne w górach i na Kresach Wschodnich. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

UŻYTY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyskurują następujące apteki:
Augustowskię — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-18), Jurkowskiej — Rometkię — ul. Wileńska Nr. 3, Rowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), Brunkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Koszkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie z przedmieściach, óróca Szapieżek.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Poradnia lekarska dla funkcjonariuszy samorządowych. Zarząd miejski uruchamia poradnię lekarską dla pracowników samorządu. Z poradni tej będą korzystały wszystkie pracownice przedsiębiorstw miejskich.

— Lustracja rzeźni miejskiej. Na skutek skarg robotników na anty-sanitarny stan w rzeźni miejskiej, w ostatnich dniach władze miejskie szczegółowo zlustrowały gospodarstwo rzeźni, zbadały wszystkie urządzenia, hale mięsne i przechowalnie bitych mięs. W związku z tą lustracją wydano na miejsciu kierownictwu rzeźni ostre instrukcje sanitarne.

— Badanie stanu kominów. Zarząd miasta wydelegował lustratorów-techników dla zbadania stanu kominów w Wilnie. Lustracja potrwa około miesiąca. Lustracja ma na celu zbadanie czy właściciele nieruchomości przestrzegają instrukcje przeciwpożarowe.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Warszawa — Radom i Tunel — Kraków. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż na nowych liniach kolejowych Warszawa — Radom i Tunel — Kraków został podjęty normalny ruch osobowy z dnem 26 listopada, przyczem na odcinku Warszawa — Radom przewidziany jest ponadto postój na przystanku osobowym Zalesie.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— Prof. Instytut Francuskiej w Warszawie, Pierre Francastel dziś o godz. 19-iej w Auli Kolumbowej Uniwersytetu Stefana Batorego wygłosi odczyt o współczesnej rzeźbie francuskiej pt. „Rodin et l'évolution de la sculpture contemporaine”. Wstęp bezpłatny.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dzisiaj odbędzie się w sali II Uniwersytetu (ul. Ś-to Jańska) odczyt p. doc. M. Króla pt. Odpowiedzialność państw w prawie międzynarodowym „Współczesna organizacja stosunków międzynarodowych”. Początek o g. 19.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki T. P. N. odbędzie się wrode o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej U. S. B. ul. Zamkowa 11. Na porządku dziennym: 1) Referat W. P. Prof. Piotra Francastele „Origines parisiennes du réalisme occidental” (na przełomie epoki romańskiej i gotyckiej)

— Podziękowanie. Bóg zapłać Paniom Miłosierdzia św. Winiętego i Paulo, które pomimo zimna i słońca d. 19 bm. gorliwie kwestowały na rzecz trzech Przeszkoli pod opieką Stowarzyszenia będących. — Zebrano 251 zł. 32 gr., wydatki wyniosły 3 zł., netto pozostało 248 zł. 32 gr. Zarząd.

Delegacja studentów w pałacu reprezentacyjnym.

Wczoraj o godz. 1-iej w południe do pałacu reprezentacyjnego zgłosiła się delegacja studentów U.S.B., wyłoniona na ostatnim walnym zebraniu. Delegację w zastępstwie marsz. Piłsudskiego przyjął adiutant kpt. Lepecki. Delegaci złożyli petycję, podpisaną przez kilkuset studentów, którzy proszą w niej o interwencję w związku ze skreśleniem z listy

sluchaczy U.S.B. 120 studentów, pozostających po parę lat na jednym kursie, za niezłożenie w przepisany termin egzaminów. Petenci proszą, by zezwolono im egzamina składać naprogramowo w styczniu roku prz.

Kpt. Lepecki oświadczył delegacji, że odpowiedź dana będzie w dniu dzisiejszym.

Interesy kupiectwa a kwestja oddzielenia samorządu terytorjalnego i rolnictwa.

W związku ze skutkami, jakie w odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych mają połączony postanowienia projektowanych rozporządzeń wykonawczych do rozporządzeń oddzielenia dla rolnictwa i samorządu, Związek Izby Przem.-Handl. powołał komisję specjalną do spraw wierzytelności rolniczych. Ostatnio w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie odbyła się konferencja, poświęcona tej sprawie. Wileńska Izba P.H. w memoriale, wystosowanym do Związku Izby, podkreśliła, że równoległe z oddzieleniem samorządu terytorjalnego należy dążyć do odpowiedniego zabezpieczenia interesów kupców i przemysłowców przez wprowadzenie do Komisji Centralnej oraz do Komisji Wojewódzkich reprezentantów sier przemysłowo-handlowych. W kwestji oddzielenia rolnictwa zainteresowane są specjalnie przedsiębiorstwa handlowe, dostarczające rolnikom środków produkcji oraz artykułów spożywczych, gdyż dotychczas przemysł, wytwarzający środki produkcji dla rolnictwa, egzekwuje należności najczęściej nie od rolnika, lecz od kupca-pośrednika. Wymaga to specjalnego traktowania tych wierzytelności względem rolnictwa w sensie zmniejszenia odpowiedzialności handlu za tego rodzaju dłuży i ściąganie należności przedewszystkiem od rolnika

Ucieczka od złota.

Obserwowany od dłuższego czasu zanik teauryzacji złota w kraju przyczynił się do silnego spadku przywozu z zagranicy monet złotych. W ciągu 10-ciu miesięcy roku bieżącego przywieźliśmy monet złotych 2.200 kg., wartości 12 mil. zł., podczas gdy w tym samym okresie roku poprzedniego przywieziono tych monet 13.700 kg., wartości 75 mil. zł. Równocześnie ze spadkiem przywozu złota przejawiało się coraz większe zaofiarowanie złota w monetach i sztabach przez rynek wewnętrzny Bankowi Polskiemu. W wyniku stałej podaży złota, rezerwy kruszczone naszej instytucji emisyjnej wzrosły w ciągu 10-ciu miesięcy r. b. o 22,5 mil. zł., w porównaniu z końcem roku ubiegłego, i wyniosły na koniec października r. b. 497,4 mil. zł.

W przeciwnieństwie do wielu krajów obcych, w których teauryzacja złota trwała w bardzo dużych rozmiarach przez cały rok ubiegły, w Polsce ucieczka od złota rozpoczęła się już na początku drugiego półrocza r. ub.

Nieusualni robotnicy rolni.

Zgodnie z tezami, opracowanymi ostatnio przez ministerstwo opieki społecznej, w sprawie rynku pracy w rolnictwie, prawo nieusualności przysługujące po przepracowaniu 25 lat następującym kategorjom robotników rolnych: ordynariuszom, rzemieślnikom, komornikom, pracownikom straży leśnej, oraz robotnikom dmiwkowym, którzy pracowali uprzednio przez przeciąg 25 lat w charakterze ordynariuszy, rzemieślników lub komorników.

Nieustanna troska Pani...

Uroda kobiety wymaga codziennej pielęgnacji. A nawet nie codziennej, ale nieustannej. Widzimy w tramwaju, autobusie, w kawiarni, jak panie wymijają z torebki uderniczej z małym lusterekiem i jak korygują retusz twarzy, ust, a nawet i rzęs. Najbardziej są cenione w świecie Pańskie kosmetyki, które trzymają się mocno nie wymagają nieustannych poprawek. Jednym z takich trwałych kosmetyków jest znany puder paryski 5 Fleurs Forvil. Jest on niesłychanie miękki, dzięki czemu przylega dobrze, jest wspaniały, subtelny, składa się bowiem z pyłu 5-ciu kwiatów i zdobi cerę w sposób naturalny.

Wilno na powodzią.

W Wil. Pryw. Banku Handlowym do dn. 27 bm. ogółem wpłacono zł. 41.094,59, w tem: Personal Szkoły Handlowej Doszkalającej w Wilnie 5,57, Zarząd Obwodu Wileńskiego Z. Lekarzy Panstwa Polskiego 30, Wileńsko-Nowogrodzka Izba Lekarska zł. 170,00. Uzyskane ze skarbowki zł. 31,34.

W Wil. Woj. Komitecie pomocy ofiarom powodzi do dn. 27 bm. ogółem wpłacono zł. 85.141,03

KRONIKA POLICYJNA.

— Bójki i awantury. Wczoraj w nocy przy ul. Kalwaryjskiej wywiąła bójka między Wl. Zakrzewskim (Kalwaryjska 37) a L. Krasimskim (Kujowska 10). W czasie bójki Zakrzewski został pokalczony w głowę i rękę.

— Przy ul. Beliny 1 na zabawie wśród uczestników wywiąła bójka, podczas której rano w ramię niejakiego Jana Berkowskiego (Stefańska 6). Równocześnie II, który uświadło dostać się kilku osobników, którzy wyłamali okna i drzwi. Wezwana policja awanturników zatrzymała.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 27 listopada 1934 r.
6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka pańcomu. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 12.45: „Przygoda pieska” — opow. dla dzieci. 13.00: Dzień. pol. 13.05: d. c. muzyki. 15.30: Wiad. o eksporcje. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka dwurfortepianowa. 16.05: Muzyka taneczna. 16.45: Skrzynka P. K. O. 17.00: Recital śpiewaczy. 17.25: Skrzynka językowa. 17.35: Jaz. (płyty). 17.50: Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00: Konc. rekl. 18.15: Sonaty na skrzyp. i fortep. 18.45: „Pan Tadeusz w słowiańskich przekładach” — szkic liter. 19.00: Koncert dla młodzieży (płyty). 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Recital śpiewaczy. 19.45: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Wesołe potpourri. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Audycja muzyczna. 22.00: Teatr Polski w Wiedniu w latach 1914-16. 22.15: Recital fortepianowy St. Spinalskiego. 22.50: Konc. rekl. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Sroda, dnia 28 listopada 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka pańcomu. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Polskie pieśniarki (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcje polsk. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Pog. muzyczna. 16.00: Muzyka lekka. 16.45: „Kwadrans dla ponurych”. 17.25: „Dlaczego należymy do organizacji kobiecych”. 17.35: Piosenki angielskie (płyty). 17.50: Porad. sportowy. 18.00: Konc. rekl. 18.15: Recital skrzypcowy. 18.45: „Czy istnieją niezmiennne prawa gospodarcze”. 19.00: Arje i pieśni. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Utwory na cytrze. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Koncert z płyt. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert chopinowski. 21.30: „Maurycy Maehnacki” — telj. 21.40: Koncert chóru Dana. 22.00: „Co się dzieje w Wilnie” — wygl. prof. M. Limanowski. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: d. c. muzyki tanecznej.

BOŻE NARODZENIE W ZIEMI ŚWIĘTEJ

18 XII—2/1. Cena zł 750. — WAGONS—LITS/COOK, Wilno, Mickiewicza 6.

RĄCZKI LILJOWEJ BIAŁOZCI

delikatne i miękkie jak aksamit, świadczące o kulturze i rodzy, zawdzięczają Panie subtelnemu kremowi „Pralato”
KREM PRALATO

Ofiary.

złożone w Administracji Dzień. Wil. Zamiast kwiatów na grób św. p. dyrektora Banku Polskiego w Wilnie Wardeja na herbacianie dla inteligencji bezrobotnej ofiaruje 5 zł. em. Wl. Czyż.
N. N. zł. 30 na ręce p. Z. Koscialkowskiej dla dzieci pozostałych ze Schroniska Im. Jezusa a obecnie w Bursie Im. Jezus.

Proces o oszukańczą licytację majątku ziemskiego.

Bank Ziemski w Wilnie wystawił na licytację majątek „Stymonie”, należący do p. Biłowickiej.

Do przetargów stanęła dr. Wanda Januszewska oraz znany zawodowy licytant, niejaki Mejer Behak. W wyniku majątek, wartości 95.000 zł., jak opiewa urzędowy szacunek, nabyła dr. J. za 34.000 zł.

Okazało się, iż cała licytacja była „zrobiona”, jak mówią specjaliści od tych spraw, gdyż Behak wszedł w znowu z dr. Januszewską i jej ojcem Mikołajem Ksokiem i sprawił, iż do przetargów nie dopuścił innych reflektantów. Za usługę tę otrzymał 2000 zł.

Fakt znowy wyszedł na jaw dzięki temu, że pertrakcja Behaka z dr. Januszewską posłyszał policjant, który uczynił z tego właściwy użytek.

Sprawa znalazła się na wokandyzie sądu grodzkiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Behak, dr. Januszewska oraz Ksok. Obok rzecznika oskarżenia publicznego, wiceprokuratora Janowicza, z ramienia poszkodowanej p. Biłowickiej wystąpiła adw. Eug. Szabelska.

W wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego, wczoraj ogłoszony został wyrok, skazujący Behaka na 2 lata więzienia i 30.000 zł. grzywny, Ksoka na 1 rok więzienia i 10.000 zł. grzywny, zaś dr. Januszewską na 8 miesięcy więzienia i 5.000 zł. grzywny.

Decyzją sądu Behaka natychmiast aresztowano. Dr. Januszewska wykonanie kary zawieszono na przeciąg 2 lat.

Proces i wyrok obudził duże wrażenie. Kos.

Warunki pracy komisarza okręgu Saary.

W okręgu Saary, gdzie 13 stycznia 1935 r. ma się odbyć plebiscyt w sprawie przyłączenia się do Niemiec, rządzi komisja Ligi Narodów, na czele której stoi prezes Knox, delegat Anglii. Niemcy ustawicznie głoszą, że w Saarze życie bierze normalnie, żadnego teroru niema i obawy o przebieg głosowania są bezpodstawne.

Innego zdania jest komisarz Knox. Komisja ma pełne ręce roboty, a komisarz Knox z angielską iście flegmą i uporem ściga wszelkie przekroczenia i śle notę za notą do komisji trzech urzędującej w Rzymie i do rady Ligi Narodów. Jest też przedmiotem gorącej, zawziętej nienawiści miejscowych „nazi”. W obawie o życie i bezpieczeństwo osoby Knox'a w dobie tak częstych zamachów politycznych, wydelegował „Cootland Yard” dla ochrony osobistej komisarza asa inspektora, Reginalda Geoffreya, oraz sześciu detektywów. Nie odstępują oni ani na chwilę komisarza wiedzą o każdym jego kroku, śledzą wszystkie, kontrolują wszystkich.

Kamerdyner spodziewał się znaleźć w walizkach detektywów jakieś dokumenty polityczne, które mogłyby się przydać miejscowej organizacji narodowo-socialistycznej. Przy rewizji w pokoju kamerdynera znalazł Geoffreya notatki jego, wskazujące, iż spiegielowano on Knox'a i zapisywał sobie rozmowy, toczone się przy stole z osobami z otoczenia komisarza.

Popularna pielgrzymka do Rzymu.

Podczas długich, jesiennych dni, jakże daje się nam we znaki chłód, wiatr i ślota. Gdy patrzymy w okna, za którymi mży deszcz, mimowolnie potęguje się w nas uczucie znudzenia, zniechęcenia i smutku.

Wówczas pragnęlibyśmy przedrzeć się, choćby na pewien czas do jakiejś jasnej, słonecznej kłaimy, a nazwy: WENECA, NEAPOL, SORRENTO, CAPRI, LAZURO, WA GROTA — przyciągają wprost magnetycznie naszą uwagę — będą w nas nieodpartą chęć użyczenia tych jasnych, pogodnych miejscowości.

W wypadku jednakże indywidualnej podróży kosztą są tak wielkie, iż nie każdy może sobie obecnie pozwolić na odbycie jej.

Popularna Pielgrzymka do RZYMU, organizowana w okresie od 3-13 stycznia 1935 r. pod Protektoratem J. Ekse. Ks. Biskupa TOMCZAKA jest dostępna dla wszystkich, wskutek tego, iż cena jej jest bardzo niska. Można ją odbyć już za zł. 425. Suma ta obejmuje: koszt paszportu zagranicznego, wiz, biletów kolejowych na przejazd w obie strony, pełnego utrzymania, pobytu w hotelach, oraz zwiedzanie wymienionych w programie. Pielgrzymi będą mieli możliwość zwiedzenia WIEDNIA, WENECA, NEAPOLU, SORRENTO, CAPRI wraz z LAZUROWA GROTA, oraz PADWY, gdzie pielgrzymi odwiedzają grób św. Antoniego.

Instrukcji w sprawie pielgrzymki udzielają (osobnie i listownie) oraz przyjmują zapisy: AKCJA KATOLICKA w ŁODZI i. l. ks. Skorupki N. 1A oraz WAGONS-LITS/COOK w Wilnie, ul. Mickiewicza 6.

W GRUDNIU UKAZE SIĘ PIERWSZY RAZ W WILNIE.

WILEŃSKI INFORMACYJNY

KALENDARZ NARODOWY

na 1935 rok

Bogaty dział informacyjny z życia gospodarczego, politycznego oraz wiadomości bieżących (w tem b. szczegółowy wykaz polskich źródeł zakupu w Wilnie zapewnią nam duże wzięcie i powodzenie.

Reklamy do kalendarza zbierają umysłi akwizytorzy. Pożatem zgłoszenia reklam do Kalendarza Narodowego przyjmujemy „Dziennik Wileński”, Mostowa 1 do dn. 28.XI.

Na telefoniczne ządanie wysyłamy akwizytorów. Telefon 12-44.

Ostra Brama twierdzą Wilna.

Ostra Brama została zbudowana w pierwszych latach XVI w., a miała za cel bronić miasto przed atakami wrogów, jako brama warowna. Nazwa „porta Acialis” (brama Ostra) pochodzi od wyrazu acies — szczyk. Nazwę tę spotykamy w najdawniejszej broszurze o Ostrzej Bramie, jaka się dochowała do naszych czasów, mianowicie w „Trophaeum” z 1754 r. Na stronie tytułowej tej broszury czytamy „Trophaeum... Virgini... Mariae... in Porta Aciali Terribili, ut Castrorum Acies Ordinata...” — Trofeum... dla N. Marij Panny... w strasliwej bramie Ostrzej, jak szczyk obóz uporządkowana”. W archiwach spotkać tę nazwę można w końcu w. XVI.

Charakter warowny zachowała Ostra Brama do dnia dzisiejszego. Od strony wjazdowej widzimy otwory, z których dawniej wystawały lufy armatnie. W pokoju, znajdującym się między przednią ścianą, od strony wjazdowej Ostrzej Bramy, a kaplicą, mieściła się wartownia; stąd co określony czas schodziła zmiana warty na dół do bramy, gdzie przy drzwiach dębowych się zmieniała. Jak zwykle przy bramach pies w budzie był nieodłącznym warty towarzyszem. Zimową porą celem ogrzania się rozpalali żołnierze w bramie Ostrzej ognisko.

Dzisiaj ani drzwi dębowych w bramie Ostrzej niema, ani w wartowni żołnierze przebywają.

Od wybudowania Ostrzej Bramy do połowy w. XIX (nowsze czasy nie bierze się pod uwagę, ponieważ z chwilą zburzenia murów miejskich i brama, Ostra Brama straciła charakter wojskowy i bojowy) spotykamy w dziejach Wilna pięć dat, kiedy Ostra Brama spełniała swą rolę warowną. Były to lata 1610, 1615 — 1661, 1702-8, 1794 i 1812.

W r. 1610 napadli na Wilno Rosjanie, zdobyli je, zniszczyli i spalili. O tej wojnie nie mamy bliższych wiadomości na ile Ostra Brama spełniała swą rolę obronną miasta.

W drugiej wojnie Rosji z Polską w r. 1655 rola Ostrzej Bramy więcej się uwydatniła, jednak nie na początku wojny, ale pod jej koniec. W roku

tym napadły na Wilno ogromne wojska Aleksieja Michajłowicza pod dowództwem Chowańskiego. Słabe wojska Janusza Radziwiłła bez większego oporu upuściły miasto. Wojska rosyjskie w towarzyszywie kozaków i tatarów zajęły Wilno dn. 8 sierpnia 1655 r. w sam dzień niedzielny i przebyły w niem do dn. 3 grudnia 1661 r. Po zajęciu Wilna wojsko nieprzyjacielskie rozpoczęło straszliwe łupienie miasta. Kościoły zostały odarte ze wszystkich ozdób, dzwony kościelne pozdejmowane, wiele innych nadto rzeczy zabranych i wywiezionych do Moskwy. W tym czasie bardzo wielu niewinnych obywateli miasta wymordowano, a ciała wrzucano do Wilji; rzeź była tak okropna, iż Wilja od krwi zamordowanych ofiar zabarwiła się na czerwono. Ponadto mieszkańcy Wilna męczeni byli w najrozmaitszy sposób: jednych zawieszano za nogi na drzewach, innych wbijano na pal, a jeszcze innych przywiązywano do kłody drzewnej, obcinano palce u rąk i nog i rzucono żywcem psm na pożarcie. Dopiero osobista interwencja Aleksieja Michajłowicza położyła kres barbarzyńskim zbrodniom. Wilno w czasie tego napadu straszliwie uciepialo od porażów i od klęski nieodłącznej wojny — zarazy. Kronikarz karmelitański, jak również historyk Mizlerus de Kolof Laur. (Historiarum Poloniae... II, Varsaviae 1769, 448) opisują rozmiary owego napadu i przytaczają fakt, iż kościoły schizmatyczne zostały oszczędzone, a wraz z niemi i kościół karmelitów bosych św. Teresy ze względu na ich sąsiedztwo. W końcu listopada 1661 r. wojska królewskie toczyły walki o Wilno. W czasie tych walk dn. 29 listopada na polach ostrobramskich został zabity niejaki Wolpa przez Nowoszyńskiego. Być może, że w walkach tych, brniac Wilna przed wojskami królewskimi, strzelali z Ostrzej Bramy Moskale.

Natomiast w r. 1702 w czasie „wojny północnej” Ostra Brama grała poważną rolę, podobnie, jak później w r. 1794 w czasie powstania Jakóba Jasińskiego.

Wojnę północną, jak wiadomo, wywołał August II, pragnąc zająć Inflanty. Tymczasem przeliczył się z siłami. Karol XII, król szwedzki, okazał się świetnym strategiem, pobił wojska króla duńskiego, cara Piotra pod Narwą, wojska saskie Augusta pod Rygą i zajął Litwę, co ułatwiło mu wroga Augustowi rodzinna Sapiehów.

Dnia 3 kwietnia 1702 r. przybył do Wilna książę Wiśniowiecki,

helmman wojska, z dwoma tysiącami żołnierzy, lecz w dniu następnym Wilno opuścił w obawie najeścia Szwedów.

Dnia 5 kwietnia o godz. 4 po północy w samo święto Zwiastowania N. Marij Panny Karol XII zajął Wilno, mając żołnierzy około 8 tysięcy. Wnet wszystkie bramy miejskie kazał poobsadzać swoim wojskiem, m. in. Bramę Ostrą.

Wiśniowiecki zaś obozował pod Wilnem. Nawiasem nasuwa się tutaj pytanie, czemuż bez walki pozwolił Wiśniowiecki Szwedom zająć Wilno. Czyż mając dwa tysiące żołnierzy, ludność do pomocy, miasto dobrze obwarowane i czas zimowy nie mógł się oprzeć 8 tysięcznym wojskom szwedzkim. Lecz to pytanie należy do historii. Dość, że wojska litewskie obwodowały pod miastem i od czasu do czasu czyniły wypadki na Szwedów. Do jednej z takich potyczek zaliczyć trzeba wypad kilku oddziałów wojska litewskiego pod wodzą Antoniego Nowosielskiego w dn. 16 kwietnia t.r., w sam dzień Wielkiejnocy. Wyłamawszy drzwi ostrobramskie z przedmieścia, Nowosielski stoczył bitwę ze strażą szwedzką, którą częścią rozproszył, częścią trupem położył, następnie wjechał do Wilna, gdzie mnóstwo żołnierzy szwedzkiego wojska nieprzyjaźli. Wobec jednak nadiągających większych oddziałów wojska nieprzyjacielskiego, cofnął się spowrotem, nie zasnawszy znaczniejszych strat. Szczęśliwą ową wyprawę zarówno Nowosielski, jak i żołnierze jego obozu uważali za cudowną dzięki szczególnej opiece N. Marij Panny Ostrobramskiej, w dowód czego ofiarowali do kaplicy ostrobramskiej duże srebrne wotum z wizerunkiem owego zdarzenia. Potyczka Nowosielskiego toczyła się przeważnie przy Ostrzej Bramie. Niektórzy pisarze sądzą, że w czasie tej potyczki obraz ostrobramski został przestrzelony kulą szwedzką, jednak wydaje to się rzeczą mało prawdopodobną.

W czasie pobytu Szwedów w Wilnie w r. 1702 zaszedł wypadek, który wiele zrobił Ostrzej Bramie rozgłosu, który znalazł swoje echo w godzinkach ostrobramskich, pieśniach ostrobramskich, sztychach i obrazach. Rzecz przedstawia się następująco.

(Dok. nast.)

Ks. dr. Tadeusz Siczka.

SPORT

Dziś drugi dzień konkursu „Dziennika Wileńskiego“

KUPON IV PLEBISCYTU SPORTOWEGO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“ GŁOSUJĘ NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW WILNA

Forma do głosowania na konkurs sportowy z miejscami na nazwiska i adresy.

Dziś drukujemy drugi kupon konkursu sportowego „Dziennika Wileńskiego“... Celem lepszego orjentowania się w sytuacji, przypominamy wynik konkursu zeszłorocznego.

chodni, ofiarowany przez inż. J. Grabowieckiego, zdobył Starkiewicz, zajmując miejsce przed Ławrynowiczówną. Ciekawa walka toczy się zawsze również między uczniami. Młodzież szkolna stara się koniecznie przełorować swego przedstawiciela do pierwszej dziesiątki.

Pospolite ruszenie oświatowe członków stowarzyszeń społecznych usunie hańbę analfabetyzmu!

Nowy zarząd

AKAD. ZWIĄZKU MORSKIEGO. Na walnym zebraniu Akademickiego Związku Morskiego (A. Z. M.) został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: Prezes — Abolin Leonid, I wiceprezes — Mackiewicz Bohdan, II wiceprezes — Pratkowski Jan, skarbnik — Klukowska Aleksandra, sekretarjat — Dziadulówna Janina i Sikorski Ludomir, kapitan sportowy — Umiasowski Włodzimierz.

Z KRAJU

Z ochotniczych straży pożarnych woj. wileńskiego.

Staraniem wileńskiego okręgu wojewódzkiego Zw. straży pożarnych — w czasie od dnia 16—25 bm. włącznie odbył się w Nowej Wilejce dziesięciodniowy kurs teoretyczno-praktyczny dla kandydatów na naczelników rejonowych O. S. P. woj. wileńskiego.

zjazd z wielką radością powitali pomysły skoszarowania ich w pomieszczeniach miejscowego pułku w Nowej Wilejce, co umożliwiło im przeprowadzenie zbiorowej dyskusji nad wysłuchanym na kursie materiałem teoretyczno-praktycznym.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE z dnia 26 b. m.

Table with market prices for various goods like grain, oil, and flour, including columns for 'Nazwa towaru', 'Kursy ustalone na podstawie cen', and 'Nazwa towaru'.

Nowe odkrycia geograficzne.

Zdawałoby się, że na naszej niewielkiej kuli ziemskiej wszystko już zostało odkryte i poznane i że pozostają do rąkania tylko szczegóły. Tak jednak nie jest.

Przed kilku laty nowe badania wnętrza Airy'ki zmieniły zupełnie pogląd na konfigurację rzeźby tego lądu. Ostatnio zaś badania Antarktydy, admirał Byrd, dokonał odkrycia, które zmieniły mapę świata.

Gierda.

WARSZAWA (Pat). Waluty: Belgia 23,65—123,96—123,34. Berlin 213,30—214,30. Gdańsk 172,25—173,18—172,32. Holandia 358,35—359,25—357,45. Kopenhaga 117,90—118,50—117,30. Londyn 36,44—26,57—26,31. Kabeł 5,30 1/2—5,33 1/2—5,27 1/2. Oslo 132,85—133,50—132,20. Paryż 34,93 1/2—35,02—34,85. Praga 22,13—22,18—22,08. Sztokholm 136,40—137,10—135,70. Szwajcaria 171,75—172,18—171,32. Włochy 45,26—45,38—45,14. — Tendencja: niejednorodna.

UNIKAJCIE KREMÓW BIERNYCH

Advertisement for CREME SIMON cosmetics, featuring a woman's silhouette and text about skin care.

PAN Petersburskie Noce. Dziś. Nadprogram: DODATEK SOWIECKI „NOWA I STARA MOSKWA“ oraz „FOX“ i „PAT“.

HELIOS. DZIŚ. Złoty głos tenor, fenomenalny śpiewak. RYSZARD TAUBER w największym filmie w światli.

CASINO HAROLD LLOYD stworzył nabywała komedję zupełnie nowego typu p. l. „KOCI PAZUR“ wszystko jest w tym nowym, znakomitym filmie humor, roman, sensacyjne przygody, taniec, śmiech, wystawa. Rewelacyjna komedia odmienna od wszystkich dotychczasowych.

REWJA „HALKA“ z udziałem L. KIEPURY I ZUZANNY KARIN. Nad program: Komedja wesola „FLIP I FLAP W WOJSKU“.

ROXY Od wieczora do północy... W rol. gl. słynny pianista, bożyszcze świata Carl BRISSON, WICTOR HA LAGLEN, 1000 piękne dziewczęta i znakomita orkiestra Duke Ellingtona.

OGÓRKI «AMATORSKIE» WYTÓRNI K. SIENKIEWICZ WILNO, SASKA KĘPA 1. Żądacie we wszystkich większych sklepach kolorjalnych.

ORYGINALNE PROZIOKI MIGRENO-MERVOGIN R.M.S.W. N°1599. ZADAJCIE W APTEKACH PROZIOKI W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROZIOKÓW W PUDEŁKU.

Mieszkania i pokoje. DWA POKOJE ze wszelkimi wygodami niekierującą wycieczką do wynajęcia. Można z użytkownością kuchnia. Miesięczn. 44—18.

PRAWNIK z kilkulatnią praktyką adwokacką i administracyjną, przyjmie administrację domu za skromne wynagrodzenie. Referencje poważne. Adres w Admin. „Dzien. Wil.“

Przekonajcie się ze wszelkiego rodzaju obuwie ze W. PUPIAŁKO (UL. OSTROBRAMSKA 15). Jest eleganckie, modne tanie i gwarantowane.

SKLEP SZEWSKI z wyrobioną klientelą do sprzedania Tatarska 1 m. 7. Paszkievicz Bolesław 187—2.

LICYTACJA w Zakładzie Zastawniczym Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna, ul. Trocka № 14 (mury po Franciszkańskie) tel 727 odbędzie się w dniach 12, 14, 15 i 17 grudnia 1934 r. o godz. 5-ej p. (7-ej), sprzedaje się 12 przetrzymywanych zastawo-

D. G. WODEHOUSE. 40) Zaufajcie Psmithowi. Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO. § 2. Badanie łobeli jego lordowskiej mości rychło zdziwiło Psmitha i Fredzia zastał go na tarasie. Siedział z papierosem w ręku, pograżony w miłej zadumie.

cięż mi uwagę, nie powtórzy się to już więcej. W przyszłości powstrzymam się od swawolnego tonu. Pocziesz się zatem, kolego, Threepwood, i pozwól mi zobaczyć ten twój wesoły uśmiech, o którym tyle słyszałem. Wezwanie to nie osłabiło ponurego nastroju Fredzia. Uczyrzył się zawzięcie po zamarszonym czole, chcąc zabić usadowioną tam muchę.

— Tu chodzi nietylko o Baxtera. — Coż cię jeszcze gnębi? — Wszytko tu zaczyna śmiedzieć, jeśli pan rozumie, co chce przez to wyrazić. — Pochylił się ku Psmithowi i wyszeptał ze strachem. — Wie pan, podejrzewam, że nowa pokojówka jest detektywką!